



Organ Stowarzyszeń Społecznych powiatu białskiego.

Redakcja i Administracja: Biała-Podl., Zamek.
Sekretariaty czynne od godz. 13-ej do 14-ej.

Cena 10 gr.

Konto P.K.O. 51.161. Wł. konta: K.K.O. Biała-Podl.
Na odwoicie zaznaczać: na rachunek „Gł. Społ.”

Noc 29 listopada

Powstanie listopadowe. — Z perspektywy przeszło stu lat spoglądamy dziś na fakt zbrojnego czynu. Przebiegamy myślą historję wydarzeń wielkich i smutnych zarazem, zapisanych w kartach przeszłości krwią polskich bohaterów, nad których trupami Noc Listopadowa, a grobami historia — przeszły...

Naród polski nigdy nie uznał przemocy i gwałtu, dokonanego przez Rosję, Niemcy i Austrię.

Skuty kajdanami niewoli śnił, marzył ciągle o wolności i rwał się do czynu. Drogą konspiracyjnej pracy mobilizował siły, organizował się i przygotowywał do wystąpienia zbrojnego, do stoczenia walki z zaborcami. Kuł duszę polską i ją hartował; czekał odpowiedniego momentu.

Wreszcie chwila odpowiednia nadeszła.

Rosja wiąże się wojną z Turcją i popada w konflikt z Austrią. Zarówno Rosja jak i Austrija starają się pozyskać Polaków. Rozpoczyna się licytacja dwóch orientacyj — rosyjskiej i austriackiej. Wylaniają się możliwości uzyskania pewnych ustępstw ze strony zainteresowanych zaborców. Jednak niedługo trwa taka sytuacja. Horyzont się zaciemnia. Bowiem Mikołaj I — ówczesny car Rosji, pragnie armję Królestwa Polskiego wcielić do armji własnej i użyć do realizacji swoich planów. Zamierzenia kieruje na Zachód, przeciwko Francji, będącej wówczas ogniskiem ruchów wolnościowych, poważnie zagrażających absolutyzmowi.

Już Mikołaj wszystko przygotował. Porozumiał się z królem Niderlandów (Holandji) Wilhelmem, już zawarł tajny pakt z Prusami, z Austrią, gdy tymczasem wybuch rewolucji w Paryżu i Belgji przyspieszył oddawna przygotowującą się rewolucję w Warszawie, zwaną w dziejach Polski powstaniem listopadowym.

Garść młodzieży Szkoły Podchorążych pod wodzą Piotra Wysockiego rzuciła zaborcy wyzwanie do walki, porwała za sobą wojsko i społeczeństwo. Oczyszczono z moskali Warszawę.

Pożar powstania rozgorzał poważnie. Istniały szanse powodzenia. Brakło jednak wodza. Chłó-

picki, Skrzynecki, Dwernicki byli to zdolni żołnierze, niezli dowódcy, ale nie wodzowie armji i narodu.

Prowadzone układy nie dały nic. Toczone boje przyniosły w rezultacie klęskę. Ziemie polskie pokryły się tysiącami mogił, strumienie krwi polskiej pociekły. Wolność została snem tylko. Rzeczywistość przyniosła sroższy ucisk, katusze, śmierć uczestników powstania lub setki wyroków zesłania na Sybir.

Doraźnych korzyści powstanie nie dało.

Jednak krew przelana na polach bitew, śmierć na stokach cytaadel i lub śnieżnych równinach Sybiru stały się testamentem uczuć patriotycznych, uczuć narodowych. Krew powstańców stworzyła wiecznie czynny wulkan pragnienia wolności, pragnienia Polski.

I jeszcze niejednokrotnie później Naród polski zrywa się do walki o swe prawa. Poprzez rok 1848, 1863, 1905 aż do roku 1918, do chwili odzyskania Niepodległości, płynie często krew polska, składana na ołtarzu Ojczyzny, krew całych pokoleń, potrzebna do odkupienia, potrzebna do ziszczenia tęsknoty narodowej.

Długie lata zmagania się z najeźdźcami, ustawiczna walka z biernością pewnych warstw społeczeństwa, pokonywanie niezliczonych przeszkód przygotowały godnie Naród polski do samodzielnego, niezawisłego, niepodległego życia państwowego. Naród polski potrafił już cenić to, co niegdyś lekcewał. Niemal półtorawiekowa niewola nauczyła kochać wolność i szanować prawa, z drugiej strony wyplenila swawolę i warcholstwo. Naród polski przeszedł próbę ogniową i zdał egzamin. Świadectwem złożenia egzaminu stała się odzyskana Wolność.

W chwili, gdy Wolne Państwo Polskie stanęło na trwałych fundamentach dorobku dnia dzisiejszego, gdy zabiły się rany po wojnie światowej i obeszły żył matek po stracie synów podczas inwazji bolszewickiej — nie możemy, nie wolno nam zapomnieć, że na ten trud odradzania się, pokolenie współczesne świetlanej w dziejach Polski nocy listopadowej złożyło do urny Niepodległości sporą czarę krwi, a my jesteśmy jej spadkobiercami.

Mickiewicz. St.

Praca Kół Gospodyń Wiejskich w powiecie Biała Podlaska

Po raz pierwszy w naszym powiecie wzięły udział w Powiatowej Wystawie Rolniczej gospodynie-członkinie Kół Gospodyń Wiejskich, dając dowód, że dążenie wsi do lepszego jutra nie jest im obojętne. Nie może być mowy o podniesieniu kulturalnym i gospodarczym wsi, jeśli kobiety-gospodynie nie otrąsą się z dotychczasowej biernoty i nie podejmą, mimo trudnych warunków, pracy oświatowej, a przede wszystkim pracy nad sobą, by umieć ująć i pokierować nowymi formami życia we właściwy sposób.

Roczna praca K. G. W. w naszym powiecie dała w pewnym stopniu wyraz dążeniom pracy oświatowo-gospodarczej, w której udział gospodyń jest konieczny. W dniu 20 października b. r. pierwsze przyjechały na Wystawę gospodynie i to większość hen, z odległych kranców powiatu, jak Zabuze, Borsuki, Serpelice, Zakalinki i t. p. i przywiozły swój dorobek pracy konkursowej i tego, czego nauczyły się na różnych kursach gospodarczych, by dać dowód, że pragną brać czynny udział w formowaniu nowego życia wsi.

Komisja Sędziowska w składzie: p. Inspektorki Wojew. Organiz. K.G.W. Haliny Niedzielskiej, p. Instruktorce K.G.W.—Grabowskiej Marji, p. Inż. Marjana Leśniewskiego, p. Genowefy Segeniec, członkini K.G.W. w Borsukach, zwróciła w pierwszym rzędzie uwagę na stoiska Inniarskie K. G. W. w Borsukach, które najliczniej przepracowało konkurs uprawy i przeróbki lnu i dostarczyło ekspozycje na wystawę. Po lustracji tegoż stoiska, którego członkinie nie cmieszczały odpowiednio udokumentować, Komisja Sędziowska przyznała nagrodę zespołową w sumie 16 zł., za które została zakupiona apteczka domowa dla Koła i prócz tego zostały przyznane nagrody indywidualne dla członkin, które otrzymają następujące nagrody: 1) Genowefa Segeniec — przewodniczka zespołu — miednicę, 2) Stanisława Kordaczuk — patelnię, 3) Bolesława Blizna — patelnię, 4) Justyna Radywoniuk — tarkę do prania i koszyk na chleb, 5) Stefania Mierawska — solniczkę emaljowaną, 6) Katarzyna Semeniuk — solniczkę emaljowaną, 7) Anna Janczuk — solniczkę emaljowaną.

Koło Gospodyń Wiejskich w Zabuzu, choć najmłodsze i najdalej położone od Białej, jednak członkinie dołożyły dużo starań, by ich stoisko wyglądało najefektniej. Komisja Sędziowska po przejrzaniu ekspozycji i próbowaniu różnych serów, pieczywa, wędlin i niektórych przetworów owocowych, przyznała nagrody indywidualne, które otrzymają: Katarzyna Śidoruk — miednicę, Marja Czelej — miedzianą, Marja Horochoda — tarkę do prania, duży nóż kuchenny, jedną tarkę do kartofli i drugą do buraków, Marja Cieśluk — tarkę do prania i nóż kuchenny, Karolina Nielipińska — tarkę do prania i nóż kuchenny, Kamińska — tarkę i nóż kuchenny i Stasiuk — tarkę i nóż kuchenny.

K. G. W. w Zakalinkach — za konkurs ogródków warzywnych i przetwory owocowe — nagrodę zespołową w sumie 16 zł., za które zakupiono 2 kotły do gotowania bielizny, jeden dla użytku członkin mieszkających w kol. Zakalinki, a drugi w kol. Wandopol.

K.G.W. w Rossoszu — za konkurs uprawy i przeróbki lnu zostały przyznane nagrody indywidualne, które otrzymają członkinie: 1) Aleksandra Chaciewicz — serwis do kompotu, 2) Stanisława Ulanowicz — miednicę i trzepaczkę do bicia piany, 3) Leckadja Ban-

carzewska — miednicę i trzepaczkę do bicia piany, 4) Marja Pawłowska — tarkę do prania i tarkę do buraków i do kartofli, 5) Jagielluk — tarkę do prania i tarkę do kartofli i buraków.

K.G.W. w Kcmarnie — za konkurs uprawy i przeróbki lnu przyznane zostały nagrody dla: 1) Czesławy Jówkówny — taboret i półka do umywalni, 2) Felicji Jówkowej — książka „Gospodyni Wiejska“, 3) Janinie Misiejuk — książka „Gospodyni Wiejska“.

K.G.W. w Serpellcach — za konkurs Inniarski przyznane przez Komisję Sędziowską nagrody dla Rozalji Kamińskiej — wanienska do mycia naczyń, Annie Łyczewskiej — miednica, Julji Dydycz — patelnia i solniczka stołowa.

Po odbiór wyżej wymienionych nagród należy zwracać się do O. T. O. i K. R. w Białej Podlaskiej — Zamek, pod wieżą.

Instruktorce K.G.W.

Z Walnego Zjazdu Wojewódzkiej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich w Lublinie

Dnia 16 listopada b. r. odbył się w Lublinie Walny Zjazd Wojewódzkiej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich.

W obradach Zjazdu brały udział liczne delegatki terenowych ogniw organizacji kobiet ze wszystkich powiatów woj. lubelskiego, oraz delegaci władz wojewódzkich i szereg gości. Obradom przewodniczyła p. Rozalja Zarenbina z pow. Garwołńskiego — przewodnicząca Woj. Org. Kół Gospodyń Wiejskich.

Porządek obrad Zjazdu obejmował sprawozdanie z działalności organizacji wojewódzkiej i poszczególnych ogniw powiatowych, program pracy na przyszłość i wybory uzupełniające do Rady i Komisji Rewizyjnej. Ponadto na Zjeździe został wygłoszony referat przez p. Nachacką z Warszawy na temat: „Spółdzielcze organizowanie zbytu i spożycia“.

Ze sprawozdań i planu pracy można było stwierdzić, iż Koła Gospodyń Wiejskich, skapując przeszło 6500 członkin w 344 kołach, przejawiają ożywioną działalność w kierunku oświatowo-społecznym i fachowo-rolniczym w zakresie najbardziej istotnych potrzeb gospodarstwa domowego, jak podniesienie zdrowotności domu i jego otoczenia oraz w pracach zbiorowych na terenie własnych organizacji. Podkreślić należy, że organizacja kobieca, robiąc znaczne postępy i to w dość szybkim tempie, przyczynia się w dużym stopniu do podniesienia kulturalnego i fachowego wsi.

W toku obrad Zjazd uchwalił szereg postulatów i wniosków odnośnie szkolnictwa wiejskiego, aby ucząca się młodzież wiejska mogła korzystać ze szkół wyższego typu przez odpowiednie stworzenie ku temu warunków, a również odnośnie przyznania cukru po cenach ulgowych na dożywianie dzieci i przeprowadzenie kursów organizacyjno-społdzielczych we wszystkich powiatach woj. lubelskiego.

Mordercy ministra Pierackiego przed Sądem

Sprawa o ohydne morderstwo Ministra Pierackiego znalazła się obecnie na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie. Sprawcy tego morderstwa, należący do Ukraińskiej org. bojowej, stanęli obecnie przed Sądem, oczekując zasłużonej kary. Sprawa ta ze względu na olbrzymi materiał, zawarty a akcie oskarżenia, potrwa zapewne czas dłuższy.

Szkic uprawy pszenicy

Pszenice dzieli się na 8 gatunków; należą tu:

1) **Pszenica zwyczajna** (*Triticum vulgare*), siewana w b. wielu odmianach, w całym świecie.

2) **Pszenica jeżatka** (*T. compactum*), o kłosie prawie kwadratowym na długość. Słoma niezmiernie sztywna, a więc trudna do wyłożenia, nawet przy wielkich wichurach. Z tego powodu siewana bywa na stokach górskich, w Europie (u nas w Małopolsce); nie ma u nas poważniejszego znaczenia.

3) **Pszenica polska** (*T. polonicum*). Kłosa olbzymiej długości, z bardzo długimi plewami liściastymi, podobnymi do plew chmielu. Ziarno b. długie i duże, kształtem i kolorem zupełnie przypominające ogromne ziarna żyta. Wbrew swej nazwie, pszenicy tej w Polsce nigdy nie siano. Uprawia się ją głównie w Hiszpanji.

4) **Pszenica twarda** (*T. durum*). Kłos wąski b. długi. Przeważnie jara. Ziarno bardzo twarde (w zębach nie można zgryźć). Ziarno jej zawiera b. dużo białka; służy do wyrobu makaronu. Uprawiana głównie w krajach położonych nad Morzem Śródziemnym (Włochy, Grecja i t. p.). W Polsce nie siewana.

5) **Pszenica angielska** (*T. turgidum*). Niektóre jej formy posiadają ciekawą cechę, a mianowicie, kłos tych pszenic posiada b. długie odgałęzienia boczne, wskutek czego kłos wygląda jak duża, zbity miotełka, pełna ziarna. Ziarno zawiera mało białka. Uprawiana, między innymi, na zachodzie Europy (Hiszpanja). W Polsce nie siewana.

Pozostałe 3 gat. pszenicy w odróżnieniu od poprzednich posiadają cechę niewymłacalności ziarna z plew (jak jęczmień). Należą tutaj:

6) **Orkisz pszenny** (*T. spelta*). Jest to forma pierwotna (siewana jeszcze w starożytnym Egipcie). Gdzie niegdzie występuje jeszcze w Europie Zachodniej

7) **Pszenica jednoziarnowa** (*T. monococcum*) Kłos b. zbity i płaski. Ziarno wąskie, drobne. Z uprawą jej spotykamy się w Europie Zachodniej i w Rosji, na b. ubogich i kamienistych glebach, które znosi.

8) **Pszenica dwuziarnowa** (*T. dicoccum*). Posiada kłos płaski, o kłoskach dwuziarnowych. Uprawiana w górach.

* * *

Dla Polski poważniejsze znaczenie z w.w. 8 gat. pszenicy posiada tylko pierwsza (*T. vulgare*). Pszenice tego gatunku bywają: jare, ozime i przewodki. Bywają ościste (ostki) i bezostne (gótki). Bywają sztywno-słome i wiotko-słome, zimotrwałe i bojące się zimna, wymagające gleb mocnych i niewybredne, odporne na szkodniki (np. rdza) i nieodporne. Na zasadzie uwzględnienia tych cech wyróżniono poszczególne odmiany, których jest b. dużo. Nie będę ich wszystkich wymieniać. Ogólnikowo opiszę tylko niektóre pszenice, które uważałbym za najgodniejsze polecenia w naszym województwie.

(Dokończenie w następnym numerze)

Inż. Janusz Sobolewski.

Apel w imieniu najbiedniejszych dzieci

Nadeszła zima. Idziemy przez śnieg, otuleni w ciepłe płaszcze, chronimy się przed zimnem przy ciepło ogrzonym kominku. Niestety nie wszyscy.

Oto rzesze najbiedniejszych dzieci marzną bez odzieży, bez butów, całe zastępy dziatwy głodują bez chleba, bez łyżki ciepłej strawy. Małeństwa ledwo od ziemi odrosłe i te starsze, które chodzą do szkoły, a uczyć się muszą o głodzie i chłodzie.

Nie wolno nam o tych rzeszach najbiedniejszych zapomnieć.

Komitet pomocy najbiedniejszym dzieciom postanowił zorganizować i skupić wysiłki całego społeczeństwa, aby choć w części złagodzić dolę biednej dziatwy, aby choć łyżką ciepłej strawy i odzieżą zabezpieczającą od srozsze go chodu przyjsć im z pomocą.

Organizuje się dożywianie dziatwy szkolnej i przedszkolnej. Dzieci otrzymywać będą śniadania w szkole.

Lecz wszelkie wysiłki Komitetu odnieść mogą pożądaný skutek tylko wtedy, o ile poparte będą przez

Co się dzieje w Abisynji

Wojna włosko-abisyńska zajęła obecnie wszystkich. Europa i Ameryka, Azja i Afryka ma obecnie oczy zwrócone na ten górzysty kraj, cztery razy większy od Polski, w którym dwustu tysięczna armja włoska, wyposażona we wszelkie zdobycze nowoczesnej techniki wojennej, walczy z półdzikimi abisyńczykami. O ile liczba walczących włochów jest światu dokładnie znana, o tyle trudno określić ilu wojowników wyprowadził w pole negus Hejle Selasi. Obliczają wojska abisyńskie na milion wojowników — ale uzbrojenie, przede wszystkim karabiny, nie mówiąc już o broni maszynowej, wystarczyć mają zaledwo na 250.000. Floty powietrznej Abisynja wcale nie posiada, niema tam również tanków, samochodów pancernych, brak masek przeciwgazowych, szpitali i sprzętu technicznego.

W tych warunkach zdawałoby się, że Włochy będą miały stosunkowo łatwe zadanie. Tak jednak bynajmniej nie jest. Teren górzysty utrudnia posuwanie się naprzód, a ułatwia obronę nawet przy stosunkowo słabym uzbrojeniu. Przytem Abisyńczycy, aczkolwiek dzicy, są jednak szczepem walecznym — pojęcie miłości ojczyzny nie jest im bynajmniej obce. Walczą pod

dowództwem swych własnych generałów — „rasów“, z pośród których dwaj — Ras Kassa i Ras Sejum wyróżniają się talentami wojskowymi. Instruktorzy europejscy, japońscy, a nawet tureccy pouczają półdzikich wojowników o sposobach wojny współczesnej. Wobec nierówności sił, Abisyńczycy prowadzą przeważnie walkę o charakterze partyzanckim — rozbici na małe oddziały napadają i a transporty włoskie, niszczą stosunkowo słabsze grupy wojsk nieprzyjacielskich.

To też wojska Włoskie posuwają się w tym dalekim kraiku zółwim krokiem. Półtora miesiąca walk, prowadzonych energicznie przez marszałka de Bono od 5 października, przyniosło włochom w zysku 3 miasta Aduę, Adigrat i Makallę na terenie północnej Abisynji. Ale odległość, przebyta w kierunku z północy na południe, wynosi zaledwo 120 klm. Wprawdzie teren ten był najtrudniejszym, szczyty górskie, które wypało zdobyć i przebyć, sięgławy ponad 3.000 mtr., a więc wyżej niż najwyższe szczyty Tatrzańskie — jednak w stosunku do odległości, dzielącej armję włoską od stolicy kraju Addis Abeby, wynoszącej do 700 klm. jest to stanowczo zbyt mało. Tem bardziej, że Włosi spodziewali się szybkiej wojny zdobywczej. Zdawało się Włochom, iż w krótkim czasie opanują zyczne

życzliwą i ofiarną pomoc całego społeczeństwa.

Nie chodzi o wiele. Czasy są specjalnie ciężkie.

Wystarczy, aby każda rodzina, która ma dla siebie zapewnione śniadanie, ofiarowała z tego śniadania jedną kromkę chleba, jedną bułeczkę codziennie dla najbiedniejszych.

Wysłańcy Komitetu zgłoszą się do was z listą, Zapiszcie na tej liście to, co możecie. Jedną bułeczkę. Nawet bez masła, jeśli nie stać was na omastę.

Ale pamiętajcie, że swoje śniadanie zjedliście, a tam w szkole setki dzieci siedzą o głodzie — bo rodziców nawet na kromkę chleba stać nie było.

Pamiętajcie więc o odżywianiu najbiedniejszej dziatwy,

Niech nikogo nie zabraknie na liście ofiarodawców. Wiemy, że pieniądze dać dzisiaj trudno. Ale chleb, ale śniadanie najskromniejsze ofiarować można — i trzeba.

Komitet Pomocy Najbiedniejszym Dzieciom, działający pod przewodnictwem p. Czesławy Modlińskiej, zdołał dzięki różnym imprezom zgromadzić dotychczas około 1800 zł. w gotówce. Większa część tych pieniędzy została już zużyta na zakupienie odzieży zimowej, przede wszystkim 150 par ciepłych butów, robionych specjalnie na mrozy — obuwie to będzie w najbliższych dniach rozdane dzieciom.

Wszelkie ofiary w gotówce przyjmuje dla Komitetu p. Bonikowski (Kasa Kom.), zaś odzież i t.d. p. Dzikowski w biurze Wydziału Powiatowego,

Harcerstwo

Dobry uczynek. W dniach 30-31 października i 1 listopada r.b. harcerze i zuchy drużyn i gromad w Białej Podlaskiej oczyściły i ozdobiły groby żołnierskie na cmentarzu miejscowym, oraz wszystkie groby zamiedbane, w ogólnej liczbie 251. W tem pierwsza drużyna — 69, druga — 42, trzecia — 40, czwarta — 76 i Samo dzielna Gromada Zuchów — 24. Taką mniej więcej ilość grobów oporządził i Hufiec żeński. Zaś w Dniu Zadusznym oba Hufce zapaliły na wszystkich tych grobach ogień i złożyły wieńce na pomniku poległych pod Kodylanami, oraz na grobach harcerki i harcerzy.

Drużyna wodna. Doceniając należycie wycho-

wyżyny północnej Abisynji aż po stolicę, — przygotowywali się przeciw do wojny przez 9 miesięcy. Niespodzianka jest tem bardziej przykłą, iż Włosi nie rozporządzają wielkimi środkami pieniężnymi — a na prowadzenie wojny w myśl starej maksymy Napoleońskiej potrzeba przede wszystkim i głównie pieniędzy. Najpoważniejszą trudnością dla Włoch jest więc zaopatrzenie materiałowe dalekiego placu boju, odległego o 3000 km. od stolicy. Z drugiej strony przy braku środków na długotrwałą wojenkę, Włochy dotkliwie odczuwają zarządzenia przedsięwzięte przez państwa Europy, na wniosek Ligi Narodów, mające na celu utrudnienie prowadzenia wojny właśnie Włochom, jako krajowi napastniczemu. Zarządzenia te pod nazwą „sankcji” stosowane są już przez większość państw świata, między innymi i przez Polskę. Polegają one na wstrzymaniu handlu z Włochami — a więc przerwanie różnych dostaw, których właśnie teraz kraj ten specjalnie potrzebuje. Włochy nie mają bowiem własnych źródeł ropy, ani kopalni węgla kamiennego — a ropa i węgiel są elementami zasadniczymi, bez których współczesnej wojny długo prowadzić nie można.

Nic dziwnego więc, że Włochy za wszelką cenę chcą wojnę zakończyć tryumfalnym zwycięstwem — albo-

wanie harcerskie wodne i pragnąc, by praca na terenie Białej „szła raz wytkniętym kursem”, utworzona została przez Hufcowego Harcerzy w Białej Podlaskiej Harcerska Drużyna Wodna przy Gimnazjum Męskim i prowadzenie jej powierzono zostało absolwentowi Kursu Żeglarskiego Przyb. C.K.H. ów. Władysławowi Zacharukowi. Narazie tabor wodny drużyny tej składa się z 3 kajaków bez żagli i 2 kajaków żaglowych.

Z pracy zuchowej. Podczas przerabiania bardzo ciekawego cyklu zuchowego „Lotnicy” w gromadach „Rycerzyków Złotego Serduszka” i „Jasných Promyków” przy Prywatnej Szkole Powszechnej M. Bratkowskiej w Białej Podlaskiej, zwycięzcami zostali „lotnicy” Danusia Draganówna i Janusz Grodzicki, uzyskując bardzo ładny dyplom.

Teatr Wołyński w Białej Podl.

W dniu 16 listopada wystawiona została sztuka w 5-ciu aktach Aleksandra Dumas'a w przekładzie Boy Żeleńskiego p. t. „Dama Kamelkowa”, w reżyserji Al. Rodziewicza, z udziałem pp. Domańskiej, Rodziewicz, Reńskiej, Okońskiej, Stawinskiej, Burbianki, Szafrąńskiego, Czerwińskiego, Orłowskiego, Kossowskiego, Mourzeńskiego, Wichmarza, Jagiarza i Wasilewskiego.

Wykonawcom, którzy wspaniałą swą gią pełną artyzmu i całkowitem opanowaniem sztuki utrzymywali widza w ciągłym napięciu, należy się uznanie.

Szczególnie na wyróżnienie zasługują p. J. Domańska (Małgorzata Gautier) i p. Al. Rodziewicz (Armand Duval).

Śmiało dziś powiedzieć można, że Teatr Wołyński zapewnił sobie stałe powodzenie, a w związku z tem czy nie należałoby pomysleć o większej sali?

Następnym repartuarem Teatru Wołyńskiego będzie: „Ponad śnieg” (popołudniówka), wieczorem „Szkłanka wody” — przemiła komedia, ciesząca się oibryziem powodzeniem w Teatrze Narodowym w Warszawie.

„Ponad śnieg” i „Szkłanka wody” wystawione zostaną w dniu 1 grudnia.

W sobotę dnia 30 listopada — DANCING-BRIDGE

p. n. „Andrzejkę”

N. gr. w Klubie „Rodziny Urzędniczej”.

wiem czas działa przeciw nim. Taktyka generała de Bono, ostrożna, polegająca na powolnym posuwaniu się naprzód, celem zabezpieczenia tyłów i komunikacji, aczkolwiek pewna, nie mogła podobać się czynnikom decydującym, przede wszystkim Mussoliniemu, którego cechuje żywy, prawdziwie południowy temperament. Nastąpiła więc zmiana na stanowisku naczelnego wodza. Mianowany zamiast de Bono marszałek Badoglio, rutynowany generał, ma podobno według nadziei włoskich szybko rozgromić Abisynję. W chwili obecnej więc, w związku ze zmianą dowództwa, spodziewać się należy decydujących wysiłków ze strony włoskiej. Z drugiej jednak strony w ostatnich dniach nadchodziły poczęły wiadomości, że właśnie rasowie abisyńscy, Sejum i Kassu, poczęli żywiej atakować Włochów, zrywając z dotychczasową taktyką biernej defensywy i walki partyzanckiej. Szczególnie na południu Abisynji, na terenie prowincji Ogaden, zwycięstwa Abisyńczyków były podobno wydatne i doprowadziły do odebrania Włochom miasta Goitahaj.

Nowy wódz Włochy rozpoczyna więc swą kampanję pod niezbyt pomysłną wrozbą. Najbliższa przyszłość pokaze na czyją stronę przechylił się szala zwycięstwa, bo jak dotychczas ani Włochy nie uzyskały stanowczej przewagi, ani Abisynja nie straciła zbyt wiele.

Odnaczeni rzemieślnicy

„Za wybitne zasługi w rzemiośle“ została przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu przyznana odznaka niżej wymienionym rzemieślnikom z Białej Podlaskiej: Antoniemu Kroszczyńskiemu, rymarzowi; Walentemu Kisielewskiemu, stolarzowi; Romanowi Rosińskiemu, ślusarzowi.

Kącik Radjowy

Radjowy program rolniczy od 1 do 7.XII r.b.

(C.P.C.) W niedzielę 1 grudnia o godz. 9.03 Rozgłośnia Warszawska nadaje dla słuchaczy wiejskich „Gazetkę Rolniczą“ w opracowaniu p. Stanisława Jagielły. „Godzinę Rolnika“ w niedzielę 1 grudnia wypełnią następujące audycje: o godz. 15-ej p. Stanisław Sadkowski wygłosi pogadankę p.t. „Co mówią w mieście o wsi“. Podobnie jak w pogadance p. Kazimierza Wyszomirskiego p.t. „O czym mówią na wsi“, wygłoszonej w dniu 1 listopada prelegent przytoczył „rozmówki“ wieśniaków, charakteryzujące ich zapatrywania na sprawy gospodarcze i społeczne, tym razem p. Sadkowski opowie słuchaczom wiejskim jak mieszkańcy miasta wypowiadają się pod adresem wsi, co o niej

KINO „TECZA“

*Dlaczego właśnie dziś
Ma być ten wielki dzień...*
(boston)

*Od miłości nikt się nie wykręci
Na to niema rady...*
(slov-fox)

DWIE JOASIE

wesoła komedja

(premiera 5-00 grudnia)

z udziałem:

Smosarskiej, Szczepańskiej,
Brodniewicza, Znicza,
Ruszkowskiego, Zelwerowicza,
Czaplińskiej i inni.

*Dlatego właśnie dziś
Na pierwszy serca znak,
Gdy spytam się czy kochasz
Odpowiesz mi „tak“.*

A na premierę przyjdiesz — prawda?

sądzą, czy zazdrozczą wieśniakowi jego sytuacji w obecnych czasach i t. d.

O godz. 15.25 p. Stanisław Prus-Wiśniewski w „Przeglądzie rynków produktów rolnych“ omówi kształtowanie się cen na ważniejsze produkty rolne.

O godz. 15.45 wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy pogadankę p. Józefa Zdzenickiego p. t. „Nowoczesne płodozmiany dochodowe“. Prelegent opierając się na doświadczeniach, pragnie wykazać walory dobrze urządzonej gospodarki polowej, w której plan obsiewów, pozbawiony szablenu, uwzględnia najdokładniejsze wykorzystanie wartości gruntów. Że w dzisiejszych, ciężkich dla rolnictwa czasach, plan obsiewów opierać się musi przede wszystkim na ścisłej kalkulacji, dają nam tego dowody gospodarstwa, które trzymają się mocno przez to właśnie, że zarzuciły bezmyślny system spekulacyjny w gospodarce polowej, polegający na wykorzystaniu ziemi cenniejszymi ziemioplodami bez należytego przygotowania roli o słabej kulturze i niskiej sile nawózowej.

Temat bardzo aktualny zarówno dla mniejszych, jak i większych gospodarstw niewątpliwie zainteresować powinien szerokie sfery rolnicze.

W tygodniu bieżącym Rozgłośnia Warszawska zapowiada następujące audycje:

W poniedziałek — „Skrzynka rolnicza“ wygłosi inż. Wacław Tarkowski, we wtorek — „Wiadomości rolnicze“ wygłosi p. Józef Płatek, w środę — „Poznajmy przepisy finansowo rolne“ wygł. inż. Fryderyk Zoll, w czwartek — „Nowiny leśne“ wygł. prof. Jan Kloska, w piątek — „Skrzynka rolnicza“ wygł. inż. Wacław Tarkowski, w sobotę — „Przegląd rolniczej prasy“ wygł. inż. Irena Niewodniczańska.

Radjo na froncie abisyńskim

(C.P.C.) Z włoskiej części Abisynji odezwał się już po raz trzeci głos w eterze. Tym głosem są transmisje krótkofalowej stacji radjofonicznej 2 RO w Asmara, pracującej na fali 25,4 metra.

Stację utrzymuje i prowadzi w zasadzie Kwatery Główna armji włoskiej, wszelako dla celów dziennikarsko-radjowych, dowództwo włoskie udziela tego znakomitego środka komunikacji ze światem. Poraz pierwszy we środę 30 października między godziną 17-tą i 17.15 nadawał z Asmary audycję specjalny korespondent amerykańskiej agencji prasowej Universal News Service, Mr. Gibbons.

Dziennikarz amerykański „wyprowadził mikrofon w pole“, na nowo zbudowaną szosę, którą przeciągały kolumny wojsk włoskich. Stał na szosie i nadawał tylko objaśnienia do wydarzeń. Efekty były, rozumie się, rozmaite, a wszystkie bardzo wojenne: Węć: huk przejeżdżających tanków, armat, ogłuszający warkot silników samolotowych i ciężarówek z wojskiem, amunicją i t.p.

P. Gibbons zaprodukował również głosy abisyńczyków. Audycja miała wypaść tak świetnie, że agencja amerykańska uprosiło dowództwo włoskie o następną transmisję z bliższych linii frontu. Oczywiście transmisja będzie niestety kosztowna, bo p. Gibbons będzie musiał na koszt swej agencji przeprowadzić specjalny kabel. Tę następną, niezmiernie ciekawą transmisję wyznaczono na ostatni tydzień listopada

Włochom nie wolno słuchać z granicy

(C.P.C.) „Dajly Telegraph“ informuje o ogran

zeniach dotyczących odbioru stacji zagranicznych we Włoszech: w hotelach i barach zakazane jest nastawianie odbiorników na zagranicę. Chodzi o to, by publiczność nie słuchała zagranicznych dzienników radiowych i nie robiła porównań. Radio włoskie zaprzecza jednak tej wiadomości.

Ze srebrnego ekranu

W grudniu ukazą się następujące filmy: 2.XII. „Złodziej serc“ — pikantna i dowcipna komedia pomyłek w sypialniach „pań swawolnych“. 5.XII. **premiera** filmu polskiej produkcji p.t. „Dwie Joasie“ — wesoła komedia z udziałem: Smosarskiej, Szczepańskiej, z Brodniewiczem, Zelwerowiczem i inn. 9.XII „Zemsta pana X“ — sensacyjny dramat. 12.XII. „Katusza“ — piękny dramat miłosny wg. głośnej powieści Lwa Tołstoja. 16.XII. „Kuszenie szatana“ z czarującym aktorem i znakomitym śpiewakiem Jose Mojicą.



Wizytówki

ułożył Emka

LIBIK EWARYST

IRKA TALET

Z liter z powyższych nazwisk przez odpowiednie ich przedstawienie, odgadnąć zawód tych osób.

Za trafne rozwiązania powyższych wizytówek, nadesłane do dnia 10 b. m., rozlosowana zostanie nagroda książkowa.

Rozwiązanie wizytówek z Nr. 27:

1) Dzwonnik, 2) Zakrystjan, 3) Gorzelany.

Dobre rozwiązania wizytówek z Nr. 27 nadesłały: pp. Jadwiga Chudkiewicz z Olszyna p-ta Janów Podl., Anna Otto z Sosnowca, Aurelja Dutkiewiczówna z Lublina, Jan Sosnowski i Jan Kucharski z Białej Podl.

Rozlosowanie nagrody (książki) nastąpi w dniu 5 b. m.

Wynik rozlosowania nagród za rozwiązanie krzyżówki i wizytówek zamieszczonych w Nr. 26:

Nagrody otrzymują: I nagrodę — flakon perfum — p. Cz. Kiryczyńska, II nagrodę — flakon wody kwiatowej — p. Stefan Majewski.

Po odbiór powyższych nagród należy zgłosić się do Składu Aptecznego p. M. Hoffera, Pierackiego 8.



Odpowiedzi Redakcji i Administracji

WP. Anna Otto w Sosnowcu. Nr. 26 wystaliśmy w dniu 31.X. Widocznie zaginął w drodze. Wysyłamy powtórnie.

WP. Kucharski Jan w Białej Podl. Nadesłane wizytówki były w swoim czasie już zamieszczone. Prosimy o inne.

Adres Redakcji i Administracji: Biała-Podlaska, Zamek.

Przedpłata z przesyłką wynosi rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1,20 zł.

Cennik ogłoszeń: cała strona po tekście 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 — 30 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. O poszukiwaniu pracy 50% taniej. W tekście oraz układzie tabelarycznym 25% drożej. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaguje Komitet. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca Stanisław Mickiewicz.

Sekretaryat Redakcji i Administracji prowadzi Marjan Klajner.

„Drukarnia Podlaska“ Biała-Podl., Pierackiego 8.



Skład Apteczny M. HOFFERA

w Białej Podl., ul. Pierackiego 8, tel. 50.

Idąc za hasłem Rządu, obniżył ceny od 10--15% na wszelkich artykułach.

Skład stale zaopatrzonej jest w wielki wybór najmodniejszych perfum, wód kolońskich i kwiatowych, mydeł toaletowych, 287|35 oraz wyrobów kosmetycznych.

ZNANA FIRMA

278|35

B. GOLDBERGA w Białej Podl.

Plac Wolności 22

poleca **NAJNOWSZE ODBIORNIKI** państw. Zakład. oraz Philipsa.

Przyjmuje się 50 zł. obligację Pożyczki Narodowej oraz udziela się długoterminowych rat.

Na składzie są aparaty radiowe do nabycia okazjnie.

Firma „POLSKI BŁAWAT“

Józefy Ogórek

280|35

w Białej Podl., Warszawska 4

poleca Szanownej Klienteli w wielkim wyborze: materiały na suknie, garnitury, materiały bielizniane, firanki, kołdry gotowe i na obstalunek.

Skład Materiałów Aptecznych

—) i Farb (—

286|35

FR. HOŁOWNI

Biała Podl., ul. Grabanowska 2 (róg Pl. Wolności) z uwagi na zbliżające się święta poleca: wszelkie artykuły kosmetyczne, oraz wybór wód kolońskich, perfum i mydeł toaletowych **po cenach znacznie niższych.**

Gwiazdkowa Sprzedaż

MASZYN DO SZYCIA

pierwszorzędnej marki, po bardzo niskich cenach, do nabycia w f-mie

„ELRAM“ Biała Podlaska, Pl. Wolności 19, tel. 44.

Również na składzie duży wybór aparatów radiowych. Ceny niskie. Warunki dogodne.

Ogłaszajcie się w „Głosie Społ.“!